Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynos w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 337 **Kraków, Poniedziałek dnia 5 Grudnia 1904 r.** **Rok XII.**

Fermenty miejskie.

Choroba dra Leo jest wypadkiem ze wszechmiar niepożądanym. Mnóstwo ważnych spraw miejskich oczekuje załatwienia, które nie może nastąpić bez niego, bo w łonie większości rządzącej miastem niema nikogo, ktoby go mógł zastąpić. Pożyczki inwestycyjne, budowle wodne, wydzierżawienie kontumacji i t. d., i t. d., słowem pierwszorzędne kwestje, dotyczące istotnych interesów miasta, muszą spoczywać aż do wyzdrowienia prezydenta, który jeden zbadał je gruntownie i potrafi je należycie przeprowadzić.

Między innymi, szybkiego rozstrzygnięcia wymaga sprawa teatru. Jeżeli Rada ma zamiar ogłosić konkurs, powinna to zrobić już w styczniu, gdyż przedsiębiorcy, którzyby chcieli ubiegać się o dzierżawę, muszą przecież wcześnie poznać warunki kontraktu i odpowiednio się przygotować. Już od lipca powinien objąć teatr nowy dyrektor, a przedtem musi on przecież dopełnić mnóstwa formalności i załatwić się z techniczną stroną przedsiębiorstwa.

Ale podobno istnieje zamiar nie rozpisywania konkursu, lecz przeprowadzenia układów z pewnymi kandydatami. Można i tak postąpić, jeżeli są kandydaci dość wybitni, aby ich specjalnie uwzględniać — zawsze jednak należy się śpieszyć, a przedewszystkiem nie osłaniać tajemnicą sprawy tak blisko obchodzącej wszystkich inteligentniejszych mieszkańców. W każdym zaś razie należy z góry zaprotestować przeciwko łączeniu obu teatrów krajowych pod jedną dyrekcją. Powstałby wówczas monopol, równie szkodliwy dla aktorów i sztuki dramatycznej jak i dla publiczności.

Nad kontraktem teatralnym pracuje specjalna komisja, ale prace jej postępują bardzo powoli. Tymczasem rzecz nagli i może być nieprzygotowana, bo czasu pozostało już nie wiele...

Będziemy tę sprawę Radzie przypominać, jak również oba sądy honorowe, których końca nie możemy się doczekać i przebudowę starego teatru, która wkrótce stanie w jednej linji z wężami morskimi.

Wszyscy na nią patrzą, a nikt jej nie widzi...

Z klubu Słowiańskiego.

Sobotnie posiedzenie klubu Słowiańskiego w Krakowie miało charakter uroczysty z dwóch przyczyn:

Posiedzenie klubowe poświęcono bowiem uznaniu zasług naukowych i humanitarno-politycznych Aleksandra Pypina, doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego, a przytem jakby członka honorowego klubu; piszemy „jakby“, — bo gdyby w klubie istniał zwyczaj mianowania członków honorowych, to jednym z pierwszych bezwątpienia byłby Pypin, szczery przyjaciel polskości, obrońca praw samoistności słowiańszczyzny, niezmordowany przeciwnik szowinizmu rządowego i nacjonalistycznego w Rosji. Wyrażeniem czci dla jego zasług nietylko naukowych, ale i tych, o których mowa — było więc to uroczyste posiedzenie, nieomal gremjalne. Zagaił je prezes Towarzystwa prof. Zdziechowski, a następnie w imieniu klubu odczytał rzecz pochwalną p. A. Grzymała-Siedlecki. Prelegent scharakteryzował w zasadniczych rysach „wizerunek pisarza sprawiedliwego“, jak go trafnie nazwał w swoim referacie, rysując równocześnie tło społeczne, z którego wyrosła umysłowość znakomitego uczonego, zaznaczając obszernie: wpływy młodości, późniejsze stanowisko wobec ujemnych objawów życia rosyjskiego, oraz „ewangieliczną potrzebę pracowania dla prawdy“, i jego kult dla wolności jednostki, narodów i społeczeństw. Wśród zgodnego a długotrwałego oklasku zebranych, zakończył mówca swój odczyt uwagą, że „wobec pewnych znaków, zdających się zapowiadać jakby zwycięstwo ideałów Pypina, zapoznanie społeczeństwa polskiego z przekonaniami rosyjskiego pisarza możnaby nazwać obowiązkiem, będącym o b e c n i e na czasie, gdyby nie okoliczność, że cześć dla t[illegible]ch, jak jego myśli, jest z a w s z e na czasie“.

Po odczycie zabrał głos p. Konstanty Wołodkowicz, by podnieść zalety prelekcji, oraz zaznaczyć potrzebę monografji o działaczach rosyjskich nie tylko w typie Pypina, ale dla kontrastu i działaczów w rodzaju wprost przeciwnym. Prof. August Sokołowski postawił wniosek, by prelekcja znalazła miejsce zaraz w pierwszym styczniowym zeszycie mającego wychodzić *Swiata Słowiańskiego.* Po krótkiej przemowie prof. Zdziechowskiego, w której polemizował i słusznie wskazał na nieścisłe określenie jednego z momentów działalności Pypina, prof. r. dworu Marjan Sokołowski opowiedział w barwnych słowach swoje wrażenia osobiste z odwiedzin rosyjskiego historyka. Prof. Szarłowski uzupełnił odczyt p. Siedleckiego wspomnieniami o innych przyjaciołach polskości w społeczeństwie rosyjskiem, a prof. Łepki określił stanowisko Pypina wobec Małorusi i jej samoistności kulturalnej.

Po zamknięciu dyskusji prezes prof. M. Zdziechowski oznajmił zebranym o rozpoczęciu się dla klubu nowej ery rozwojowej, w którą „wstępujemy dzięki obywatelskiej ofiarności p. Konst. Wołodkowicza. Przejęty ideą kulturalną jednoczenia Słowian, p. W. przystępuje do wydawania miesięcznika p. n. *Swiat Słowiański*, który będzie równocześnie organem klubu Słowiańskiego“. Imieniem zebranych podziękował p. Wołodkowiczowi prof. Kazimierz Morawski; mowę jego przyjęto hucznym oklaskiem. *ol.*

KRONIKA.

Namiestnik hr. Andrzej Potocki bawił w Krakowie przez niedzielę, w przejeździe z Wiednia do Lwowa.

Prezydent miasta dr Leo zaniemógł na tyfus. Choroba ma przebieg normalny, potrwa jednak kilka tygodni.

Drugą i ostatnią procesję jubileuszową z kościoła akademickiego św. Anny do katedry na Wawel, tak samo jak poprzednio, poprowadził proboszcz, ks. dr Józef Caputa.

Wręczenie adresu. W sobotę wręczyli obaj wiceprezydenci miasta pp. Chyliński i Domański, adres dziękczynny w imieniu Rady miasta, panu Konstantemu Wołodkowiczowi, z podziękowaniem za ofiarowanie miastu pomników Fredry i Bojana, z których jeden umieszczono przed frontem teatru miejskiego, drugi zaś zdobi plantacje, oraz za przyczynienie się hojnym datkiem, do wybudowania Domu akademickiego.

Młoda Sodalicja Marjańska praktykantów handlowych obchodziła w niedzielę w sali Arcybractwa Miłosierdzia uroczystość poświęcenia swojego sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał biskup sufragan k. Anatol Nowak, zaproszony do tego przez moderatora O. Jarosława Rejowicza.

Przy poświęceniu asystował ks. opat Słotwiński wobec O. Bratkowskiego i ks. Mytkowicza. Oprócz młodzieży handlowej, obecnemi były także delegacje starszych i młodszych Sodalicji. Kongregację kupiecką reprezentowali: starszy p. Henryk Schwarz, pp. Wł. Fischer, Jawornicki, K. Niesiołowski, Stow. kupców i młodzieży handlowej z prezesem p. Poręhskim na czele, nadradca dr Fr. Bujak, K. hr. Mieroszowski, hr. Scipio, dr Ludwik Schneider i wiele dam i panów.

Sztandar z niebieskiej jedwabnej materji, wykonany przez SS. Felicjanki, nosi z jednej strony obraz Nawiedzenia N. M. P., z drugiej strony wizerunek św. Stanisława Kostki. Dwie wstęgi noszą napis „Sodalicja Nawiedzenia N. M. P. i św. Stanisława Kostki“.

Na Modrzejówce. Domy na mieszkania dla katolickich robotników na Modrzejówce wzrosły z liczby 5-ciu do 7-miu. Dwa nowe domki parterowe o 8 i 10 mieszkaniach dla rodzin robotniczych według projektu architekta p. Pakiesa, a zbudowane przez majstra budowniczego p. Zabłockiego, zostały wczoraj w południe poświęcone przez kanonika katedralnego ks. Krupińskiego wobec prezesa Rady nadzorczej Tow. tanich mieszkań prof. dra Jordana, hr. Antoniów Potockich z Olszy, ks. dra Kulinowskiego, ks. Mytkowicza, mecenasa dra Smolarskiego, K. hr. Mieroszowskiego, dra Surzyckiego, dyr. miej. Kasy oszczęd. p. Kowalskiego, radcy pol. p. Swolkienia, architekta p. Pakiesa, p. Ad. Staszczyka, p. Chwastka, kilku dam, oraz rodzin robotniczych, zajmujących dotychczasowe mieszkania.

Po dokonaniu poświęcenia, ks. kan. Krupiński w pięknem przemówieniu do gości i robotników podnosił dobrodziejstwo osób zamożnych, których staraniem biedniejsi mają mieszkania tanie, wygodne i zdrowe.

Dotychczas w owych 5-ciu domach mieszkało 58 rodzin, mających razem 180 dzieci niżej lat dziesięciu. Obecnie przybyło rodzin 18, które zamieszkają w nowych domach. Nowe domy parterowe, podobnie jak poprzednie, dają po 8 i 10 mieszkań, składających się z jednego, dość obszernego pokoju z kuchenką, strychem i piwnicą. Zbudowane są według bezinteresownie wypracowanych planów członka Rady nadzorczej p. Pakiesa. Na budowę najwięcej ofiarowała rodzina hr. Potockich, a mianowicie namiestnik hr. Andrzej Potocki — 40.000 kor., p. Adamowa hr. Potocka z Krzeszowic — 20.000 k., a ostatnio pp. Antoniowie Potoccy z Olszy — 10.000 kor.

Św. Mikołaj w krakowskim „Sokole“ powiódł się doskonale. Na sali roiło się jak w ulu, bo też około 400 dziatwy i 200 osób dorosłych zgromadziło się na tym obchodzie dziecięcym.

Uroczystość rozpoczęła orkiestra amat. sokola odegraniem kilku utworów; chór młodzieży gimnazjalnej pod batutą prof. M. Świerzyńskiego wykonał kilka pieśni, za co nagrodzony był rzęsistymi oklaskami. Podziw wzbudzała deklamacja 8-mioletniego Leszka Stępowskiego, który tak poważny utwór jak „Pogrzeb Kościuszki“ wygłosił z niezwykłem przejęciem. Po tańcu solowym dwojga dzieci M. i S. P. nastąpiło właściwe pojawienie się aniołów i św. Mikołaja w asyście gnomów i „kusych.“ Po stosownych pięknych przemówieniach i po ewolucjach djabelskich nastąpiło we wzorowym porządku rozdawanie podarków. Około godz. 6 rozradowana dziatwa opuszczała gmach „Sokoła“.

Dziś obchód św. Mikołaja w Resursie urzędniczej.

Poświęcenie ujeżdżalni. Aktu poświęcenia nowej ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej dokonał w sobotę 3 bm. ks. Celesfor Podbilski z klasztoru OO. Karmelitów na Piasku.

W uroczystości tej uczestniczyło kilkadziesiąt osób — znajomych, uczniów i uczennic szkoły konnej jazdy p. Ferdynanda Targowskiego, która pod jego umiejętnem kierownictwem znakomicie się rozwija.

Nowa ujeżdżalnia, dzieło młodego budowniczego p. Stanisława Walza, jest prawdziwą ozdobą ul. Rajskiej, a pod względem wygody w urządzeniu odpowiada najdalej idącym wymaganiom.

Od 15 b. m. ujeżdżalnia oświetlona będzie elektrycznie, ku czemu użyto lamp nowego systemu Nerneta o sile 1500 świec. Z chwilą wprowadzenia światła elektrycznego prócz nauki konnej jazdy będą się odbywały koncerty spacerowe dla jeżdżących i hippiczne popisy.

Miasto nasze zyskało zatem nowy i sympatyczny zakład, któremu z okazji poświęcenia, życzyć należy jak najpomyślniejszego rozwoju.

„Gwiazda“ obchodziła dnia 4 b. m. uroczysty wieczór, ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego, — słowo wstępne, wygłosił ks. dr Caputa, poczem nastąpił odczyt prof. dra Stanisława Kozłowskiego o powstaniu listopadowem. — Publiczność nagrodziła prelegenta hucznymi oklaskami. Deklamował p. Franciszek Ochalski „Dumę z nad Dniestru“ i pna Natalja Kn. „Na Sybir“. — Podczas pauz amatorzy mandoliniści uprzyjemniali swą grą wieczór. — Na zakończenie odegrano dramat w 2 aktach przez J. O. „Zbieg“.

Z przykrością jednak zaznaczyć musimy, że wydział Stowarzyszenia „Gwiazdy“ nie pomyśli o rozszerzeniu lokalu; na każdej zabawie, czy to wieczorku lub przedstawieniu stale okazuje się brak miejsca, co może ujemnie wpłynąć na rozwój Stowarzyszenia.

„Harmonja“ przedstawi się niebawem mieszkańcom Krakowa w płaszczach. Po długoletniem istnieniu orkiestry udało się przecież zarządowi doprowadzić dawny zamiar do skutku. Strój narodowy i strój stylowy tych tak niezbędnych zwierzchnich ubrań zawdzięcza „Harmonja“ poważnemu znawcy ubrań narodowych i wojsk polskich artyście p. Gębarzewskiemu i uprzejmości dyrektora muzeum narodowego pana dra Kopery. Większą część funduszu potrzebnego zdołano zebrać w roku bieżącym za pomocą wydawnictwa kalendarzyka „Harmonji“ przeznaczonego na ten cel.

Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie

donosi, że druk jubileuszowy księgi pamiątkowej już jest rozpoczęty. Towarzystwo uprasza przeto wszystkich artystów, którzy dotychczas nie przesłali życiorysów swych i podobizn, aby nadesłali je przed dniem 15 b. m.

Wystawa ceramiczna, która obudziła tak żywe i niesłabnące zainteresowanie, zostanie zamknięta nieodwołalnie w niedzielę dnia 11 b. m. o g. 4-tej pop. W celu zwiedzenia wystawy przybyło do Krakowa kilku zbieraczów i antykwarzy ze Lwowa i Wiednia. Przez 3 dni bawił również w naszem mieście p. Stroner, kustosz muzeum techniczno-przemysłowego ze Lwowa, który przybył specjalnie w celu przestudjowania materjału wystawowego.

Jak w Hiszpanji. W sobotę w klubie miłośników gry na cytrze, odbył się wieczorek muzyczny na cześć dyrektora prof. Ksawerego Stacha, jako w dniu jego imienin. Po odegraniu poloneza przez orkiestrę mandolinową, prezes wydziału dr Tomasik po przemówieniu, w którem podnosił zasługi solenizanta w jego pięcioletniej pracy około rozwoju Towarzystwa, ofiarował mu hebanową w srebro oprawną batutę, a jedna z dziewcząt przy wygłoszeniu wiersza okolicznościowego podała mu piękny bukiet. Solenizant serdecznie dziękował. Następnie odegrała orkiestra złożona z około 30 osób pod osobistym kierunkiem kompozytora p. G. Senowskiego piękną Serenadę. — Dalszy program wypełniły utwory na mandoliny i cytry, w których się popisywała przeważnie młodzież gimnazjalna, a p. Senowski wygłosił wiersz nieznanej autorki na cześć polskiej muzyki.

W I herbaciarni ludowej przy ul. św. Krzyża 10 wydano od otwarcia to jest od 13 do 30 listopada br. dla najbiedniejszej ludności krakowskiej i dla głodnych opuszczonych dzieci 5000 porcji herbaty — 1000 sztuk bułek dwuhalerzowych i 1200 kromek chleba. — Zarząd herbaciarni wobec braku funduszów, a ze względu na twarde warunki życia klas najbiedniejszych podczas zbliżającej się zimy, zwraca się do ofiarności Krakowa z prośbą o datki na dalsze utrzymanie tego dobroczynnego zakładu. Datki przyjmują: administracje tutejszych dzienników jak również skarbnik herbaciarni p. Józef Schneider, przy ul. Krowoderskiej l. 51.

Miejscy rabusie. Do policji zgłosił się przed paru dniami Wojciech Wojtasiński z Krzesławic, wyrobnik powracający z Prus, który padł ofiarą zuchwałej napaści. Wojtasiński wstąpił na Kazimierzu do szynku, gdzie zapytał nieznane mu kobiety, gdzieby się mógł przespać. Jedna z nich wskazała mu piwnicę domu pod l. 33 przy ulicy Krakowskiej, gdzie się też Wojtasiński położył na słomie i przykrył surdutem. W jaką godzinę potem, kiedy Wojtasiński już spał, zjawiło się przed nim dwóch drabów, z których jeden wstrząsnąwszy nim domagał się korony i zagroził mu biciem. Wojtasiński ukląkł przed napastnikami, błagając żeby mu dali spokój, że jest biedny, słaby i dopiero powraca ze szpitala. Kiedy draby pomimo zaklęć, zaczęli go bić, a nawet skaleczyli, Wojtasiński wyrwał się i uciekł, zostawiając surdut w rękach rabusiów.

Policja wdrożyła natychmiastowe dochodzenie i przyaresztowała dwóch drabów Michała Kaima i Piotra Piszczeka, w których Wojtasiński rozpoznał swoich napastników. Wojtasiński miał całego majątku 1 koronę i kilkanaście halerzy.

Przejechanie. W sobotę wieczorem wóz włościański, na którym znajowało się dwoje ludzi pijanych, najechał na przechodzącego 17-letniego robotnika kolejowego, Karola Chmielowskiego, który odniósł kontuzje na twarzy. Rany opatrzyło Pogotowie ratunkowe, dokąd przejechany sam się zgłosił.

Nocne awantury. Żydowskie szynki przy placu Matejki, są, zwłaszcza w niedzielę, źródłem wszelkiego zgorszenia. Gromadzą się tam na „zabawy“ żołnierze i wyrobnicy i prawie co nocy przychodzi do pijaństwa i straszliwych bójek. Wczoraj po północy rozlegały się tam przerażające wrzaski. Jakiś pijany robotnik wywołał kłótnię z żołnierzami, o kobietę, i przyszło do bójki; zapaśnicy padali na ziemię pokrwawieni, podnosili się i znowu przewracali, przy akompanjamencie krzyków i płaczów; wreszcie rozpoczęła się gonitwa. Robotnik uciekał ku plantom, wołając pomocy; za nim pogonili żołnierze, ale mimo niemożliwego hałasu, który wśród nocnej ciszy jeszcze silniej się rozlegał, nie pojawił się ani jeden policjant...

Dla spokoju mieszkańców, dla bezpieczeństwa klijenteli tych szynków, wreszcie z ogólnych względów moralności i porządku, koniecznem jest wzmocnienie straży policyjnej w tych stronach. — Przydałaby się także ściślejsza kontrola ze strony władzy wojskowej, bo żołnierze niechętnie słuchają poleceń i wezwań policji...

WOJNA.

Mrozy w Mandżurji.

Petersburg 5 grudnia. (Tel. wł.) Przybył tu hiszpański attaché wojskowy przy armji mandżurskiej, który opowiada, że wszelkie operacje wojenne są już niemożliwe z powodu silnych mrozów. W Mukdenie temperatura dochodzi do 20° C., a prócz tego panują mroźne wiatry. — W Charbinie przeciętna temperatura wynosi 30°.

Sąd rozjemczy.

Londyn 5 grudnia. (Tel. wł.) Superarbitrem w sądzie rozjemczym pomiędzy Rosją i Anglją z powodu napaści eskadry rosyjskiej na rybaków angielskich ma być austrjacki admirał bar. Spaun. (Niedawno pensjonowany.)

Nowe widmo wojny.

Londyn 5 grudnia. (Tel. wł.) Dyplomacja angielska otrzymała informacje z jak najlepszego źródła, że Rosja w razie utraty Portu Artura zdecydowana jest wkroczyć do Azji środkowej, aby sobie zapewnić posiadanie części wybrzeży koło zatoki perskiej. Rosja bowiem musi posiadać dostęp do jednego z oceanów koło Azji.

W razie wkroczenia Rosjan ku zatoce perskiej, wojna z Anglją byłaby nieuniknioną, gdyż interesa Anglji nie pozwalają na osiedlenie się Rosjan tamże.

TELEGRAMY.

Koło polskie.

Wiedeń 5 grudnia. (Tel. wł.) Dziś o 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którem przyjdzie prawdopodobnie do dyskusji politycznej, gdyż jutro o 10-ej zbiera się komisja budżetowa celem zastanowienia się, czy można rząd upoważnić do wypuszczenia renty amortyzacyjnej na sumę 69 miljonów. Czy rząd będzie miał w tej komisji większość, niewiadomo.

Śmierć posła na zgromadzeniu.

Wiedeń 5 grudnia. (Tel. wł.) Wczoraj o 11-ej przed południem na zgromadzeniu stronnictwa liberalnego niemieckiego, dla zaprotestowania przeciw uchwale szkolnej, powziętej przez sejm dolno-austrjacki, zmarł nagle poseł niemiecki adwokat dr Schücker. Właśnie skończył on mowę do zgromadzenia, i gdy rozległy się długotrwałe oklaski, zachwiał się nagle i padł rażony apopleksją.

Opozycja na Węgrzech.

Budapeszt 5 grudnia. (Tel. wł.) Posiedzenie Izby odbędzie się 12-go lub 13-go b. m. Sytuacje pogorszyły się obecnie, bo oprócz Fr. Kossutha, Apponyi'ego i Banffy'ego także Juljusz hr. Andrassy przystąpił do opozycji przeciw nowemu regulaminowi obrad. Opozycja postanowiła swem postępowaniem zmusić Tiszę i Perzela, aby zarządzili wyprowadzanie siłą posłów opozycyjnych.

Zachodzi pytanie, czy gwardja parlamentarna ośmieliłaby się dotknąć Kossutha, Apponyiego lub Andrassego. Widok tych posłów, wynoszonych siłą, wywołałby w Izbie rzeczywiście niezwykłe sceny. Można przypuszczać, że przyszłoby do rozlewu krwi, gdyż już teraz niektórzy posłowie odgrażają się, jeżeli Tisza zarządzi wyprowadzanie, zastrzelą go.

Zachodzi przypuszczenie, że Tisza rozwiąże Izbę jeszcze przed Nowym Rokiem i rozpisze nowe wybory; jest on bowiem zdania, że Izba może być rozwiązaną pomimo nie załatwienia prowizorjum budżetowego.

Żyd wszechniemiecki.

Praga 5 grudnia. (Tel. wł.) Odbyło się tu otwarcie studenckiego domu dla Niemców. Przy otwarciu mowę w duchu pangermańskim wygłosił prof. Krasnopolski. Jest to żyd, którego prawdziwe nazwisko brzmi Schoenfeld.

Reforma sądownictwa w Rosji.

Moskwa 5 grudnia. Z okazji 40-lecia reformy na polu sądownictwa zebrało się około 200 adwokatów. W mowach wygłoszonych na tem zebraniu podnoszono konieczność reform, niezbędną dla zapewnienia sądom dobrego funkcjonowania. Uchwalono rezolucję, że tylko przeprowadzenie ogólno państwowych reform i stworzenie reprezentacji narodu może zapewnić normalną judykaturę.

Adwokat Przewalski podjął się doręczenia tej rezolucji ministrowi sprawiedliwości.

Zaburzenia w Petersburgu.

Petersburg 5 grudnia. Na wykład w towarzystwie prawniczem, który miał się odbyć d. 2 b. m. w sali szkoły Teniszewa, zebrało się jeszcze przed rozpoczęciem odczytania sprawozdania, 800 osób, podczas gdy sala mogła pomieścić tylko 650 osób. Liczni studenci zebrali się przed domem i domagali się wstępu do sali. Mimo zawiadomienia, że wszystkie miejsca są zajęte, oraz mimo przedstawień ze strony prefekta policji Fonłłona i dyrektora wspomnianej szkoły, Ostrogsky'ego, tłum wzrastał coraz bardziej i doszedł do 1000 ludzi. Kilka osób żądało, aby wykład odbył się w innym lokalu. Gdy policja wezwała tłum do rozejścia się, przyjęto to wezwanie okrzykami, gwizdaniem i t. d. Prefekt policji napominał tłum kilka razy, aby uchwał wezwania wystosowanego do niego, gdyż w przeciwnym razie musiałby się uciec do gwałtu, aby położyć koniec niepokojom i przywrócić komunikację, poczem zawezwał pół szwadronu konnej żandarmerji, która rozpędziła tłum.

Koło godziny 10 wieczorem zapanował znów spokój. Podczas zgiełku wiele osób zostało skaleczonych. Policjant, z którym tłum źle się obszedł(!) został odstawiony do szpitala. Inne skaleczenia poważniejszej natury nie wydarzyły się.

Budżet niemiecki.

Berlin 5 grudnia. Na sobotniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w toku dyskusji budżetowej zabrał głos sekretarz stanu dla skarbu br. Stengel i oświadczył, że także rok 1903 zakończył się deficytem. Co się tyczy przypuszczalnych wyników gospodarczych w r. 1904 zaznaczył mówca, że podotek od cukru przyniósł o 14 miljonów marek więcej dochodu, natomiast cła przyniosły dotąd o 12 miljonów mniej aniżeli w roku poprzednim a o 18 miljonów mniej aniżeli preliminowano. Aby zaopatrzyć kasy państwowe w gotówkę wydaje się asygnaty kasowe w rozmiarach dotąd nie bywałych. Przy ułożeniu nowego budżetu należało uwzględnić ogólne niekorzystne położenie finansowe i ekonomiczne i postępować z jak największą oszczędnością. — Mimo to musieliśmy zażądać 121 miljonów marek na uzbrojenie wojska. Okazuje się potrzeba zaciągnięcia pożyczki 293 miljonów marek. Powstanie Hererów kosztuje dotąd 135 miljonów marek. Położenie państwowego funduszu inwalidów jest coraz gorsze, mianowicie potrzeba się liczyć z tem, że będzie on w r. 1910 zupełnie wyczerpany, gdyż już dotychczas brakuje z niego 280 miljonów marek. (Wielkie poruszenie w Izbie).

Uważam za bardzo ważny fakt, że od kilku lat nie można było ułożyć bilansu państwowego bez naruszenia funduszu inwalidów, który jest przeznaczony na inny cel. Musimy oprzeć budżet na trwałych podstawach. Sama oszczędność nie wystarczy. Mamy wprawdzie źródła nowych dochodów jak cła i t. d., lecz ostrzegam, aby w tym względzie nie robiono sobie zbyt wielkich nadziei. Mówca kończy uwagą o trudnem położeniu ekonomicznem państwa i prosi o przyjęcie budżetu.

Minister wojny jenerał-porucznik von Einem wywodzi, że zadania państwa mogą być spełnione tylko w takim razie, jeżeli ono będzie miało do dyspozycji silną i bitną armję. Powiększoną być musi wartość wewnętrzna armji, wzmocnioną organizacja i polepszonem wykształcenie. Żądanie powiększenia kontyngentu o 7.000 ludzi jest nieodzownie koniecznem. Oprócz tego powiększyć trzeba także konnicę. Także dwuletnia służba wojskowa jest połączoną z nowymi znacznymi wydatkami. Chcemy zaprowadzenia reform wojskowych, które się doskonale opłacą, które kosztują wprawdzie wiele pieniędzy, ale opłacą się kiedyś, gdy będzie chodziło, aby z mieczem w ręku zadecydować o losach państwa.

Dalszy ciąg obrad budżetowych odroczone do poniedziałku.

Pojedynek socjalisty.

Paryż 5 grudnia. Jaures odjechał ze swoimi zastępcami do San Sebastian.

Zamknięcie kongresu Marjańskiego.

Rzym 5 grudnia. Wczoraj przed południem zamknięto kongres Marjański. Mowę wygłosił przy tej sposobności kardynał Vives.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę 7 grudnia: „Demon ziemi“, dramat w 4 a. F. Wedekinda (przedst. po cenach zniżonych).

We czwartek 8 grudnia o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“, widowisko fantastyczne, przerobił A. Walewski (przedst. popul. dla dzieci).

Wydawca: Dr Antoni Beaupre. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaure. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie